



Foto: Magdalena Wóhnik

„Z głębokości wołam do Ciebie, Panie” – modlitwa w pakistańskim Lahore.

**„Z powodu wiary
męczennicy oddali swe życie,
by zaświadczyć
o prawdzie Ewangelii,
która ich przemieniła
i uczyniła zdolnymi
do największego daru miłości,
jakim jest przebaczenie
swoim prześladowcom”.**

Benedykt XVI

Porta Fidei, list apostolski ogłaszający Rok Wiary

Drodzy przyjaciele,

Ojciec Werenfried wspominał kiedyś pewnego czeskiego księdza, którego po „Praskiej Wiośnie” zaprosił na dwa miesiące na Zachód, aby umożliwić mu poznanie Kościoła w wolnym świecie. Żegnając się, gość zza Żelaznej Kurtyny powiedział zafrasowany: „Dwanaście lat spędziłem w więzieniu, ponieważ docho- wałem wierności Papieżowi. Torturowano mnie, bo nie chciałem się go wyprzeć. Z powodu wiary straciłem zdrowie. Moja wiara dawała mi jednak poczucie spokoju i bezpieczeństwa, które sprawiły, że lata spędzone w więzieniu były najszcze- śliwszym okresem mojego życia. Wy to poczucie spokoju utraciliście, ponieważ wstrząsnęliście wiarą w posiadach i nie daje ona wam już oparcia. W waszej wolności odrzucacie to, za co my cierpieliśmy w niewoli. Świat zachodni rozczarował mnie. Wolalbym siedzieć kolejnych dwanaście lat w komunistycznym więzieniu niż zostać tutaj”.

Ten surowy osąd członka prześladowa- nego Kościoła powinien skłonić do refleksji również nas. W społeczeń- stwach zachodniej Europy chrześcijanom

nie grozi już, że z powodu wiary zostaną wtrąceni do więzienia czy skazani na śmierć. Codziennie stykamy się jednak z sytuacjami, w których nasza wiara wystawiana jest na próbę. Odważne życie wiarą oznacza dziś często znoszenie ironicznych, a w najlepszym razie „współczujących” uśmieszków. Media bez skrupułów dowcipkują sobie lub wręcz szydzą z Kościoła, Papieża i prawd



„Świadectwo męczenników uzdalnia nas do odważnej obrony wobec każ- dego, kto domaga się od nas uzasad- nienia nadziei, która w nas jest”.

wiary. Ludzi wierzących określa się czę- sto mianem zacofanych, dyskryminuje i wyklucza z życia społecznego. W dzisiejszych czasach nie jest łatwo przyzna- wać się do Chrystusa, praktykować modlitwę i spowiedź, pielęgnować życie eucharystyczne, deklarować posłuszeń- stwo Papieżowi, bronić wierności mał- żeńskiej oraz budować wielodzietną rodzinę.

Im trudniejsza jednak sytuacja, tym więk- szej wartości nabiera nasza wiara i tym bardziej staje się widoczne, czy jesteśmy gotowi za nią cierpieć. Świadectwo

męczenników nie pozwala nam tchórzli- wie chować głowy w piasek lub ulegać zgorzknieniu – uzdalnia nas ono do odważnej obrony „wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest” (por. 1 P 3,15). Okres, który przeżywamy właśnie w Kościele umożliwia nam odkrycie na nowo drogocennej perły, jaką jest wiara, dla której męczennicy ryzykowali wol- ność, a nawet życie.

Drodzy Przyjaciele, trwajmy mężnie w wierze, a w okresie Wielkiego Postu starajmy się okazywać jeszcze więcej mi- losierdzia wszystkim ludziom,

również tym, którzy – często z powodu słabości i niewiedzy – lekceważą to, co dla nas święte. Taki właśnie post podoba się Bogu.

Błogosławie Was
Wasz

P. Martin M. Barta

o. Martin M. Barta
asystent kościelny



Pakistan – przebaczenie mimo wszystko

Chrześcijanie z Pakistanu żyją w poczuciu ciągłego zagrożenia. W kraju tym pluje się na portrety papieża i pali żywcem wierzących w Chrystusa.

Pomimo to, a może właśnie dlatego, miejscowa konferencja episkopatu zabiega o dialog z wyznawcami islamu. Pakistańscy biskupi stworzyli program wychowania w oparciu o wartości takie, jak miłość, pokój, pojednanie i wzajemne zaufanie. Jego adresatami są zwłaszcza przedstawiciele młodego pokolenia. Uczestnicy udają się do szkół koranicznych, biorą udział we wspólnych warsztatach z młodymi muzułmanami i dyskutują z przedstawicielami władz samorządowych o perspektywach pokojowego współżycia. Jest to projekt pilotażowy diecezji Multa. Biskupi wiążą z nim duże nadzieje. Obiecaliśmy im 24 000 zł.

Inaczej wygląda projekt w diecezji Lahore. Tamtejsi chrześcijanie należą do najbiedniejszych z biednych. W parafii Nizam



Ten Pakistańczyk nosi swój krzyż... Co go za to czeka?

Pura w Kasurze mieszkają na ogół w slumsach, a osiemdziesiąt procent z nich nie potrafi czytać ani pisać. Żyją w ciągłym lęku i są traktowani niczym niewolnicy. Jak w liście do nas pisze proboszcz parafii, ks. Basharat, „każdy dzień zaczyna się od smutnej wiadomości, że ktoś został zamordowany, porwany lub pobity na śmierć albo czyjś dom podpalony”. Sto dziesięć chrześcijańskich rodzin skupia się wokół kościółka. Tam odkrywają swoją godność, uczą się przykazań, miłości i katechizmu.



Bieg prawie ukończył, wiary ustrzegł – modląc się ojciec rodziny.

Kaplica jest jednak stara i nadaje się do rozbioru. Kto pomoże w zebraniu 26 000 zł na nowe centrum człowieczeństwa? ●



„Pod Twoją obronę uciekamy się, Opiekunko narodu chińskiego”.

Pozdrowieniami „w Chrystusie i Maryi, Matce Pięknej Miłości” siostry z Chin – imion i nazw miejscowości ze względów bezpieczeństwa podać nie możemy – kończą swój list z prośbą o pomoc w formacji młodych nowicjuszek. Przełożona pisze o „szczególnej, trudnej sytuacji w Kościele chińskim”, mając na myśli krzyż prześladowań. Zakonnice dźwigają go skromnie, ofiarnie i z radością. Jedno jest pewne – bez Państwa pomocy wiele siostr nie miałoby sił tego czynić. Obiecaliśmy im 48 000 zł, aby mogły trwać w wierności Chrystusowi. ●

Tylko wiara daje im siłę

„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Tak modlą się prześladowani. Dotyka ich cierpienie ponad ludzkie siły – ich bracia i mężowie są mordowani, żony i córki gwałcone, a rodziny wypędzane z domów. Taki los spotyka chrześcijan w Iraku. Ich dramat trwa, wielu ucieka na północ kraju, gdzie nie czyhają na nich tak wielkie niebezpieczeństwa, jak w Bagdadzie. Również tam jednak, w Irbilu czy Mosulu, bez wiary nie mieliby siły, aby żyć. Obdarza ich nią świadomość istnienia Boga, który jest miłością. Z tego właśnie powodu dobrze przygotowani katecheci są ważną podporą żyjących we wrogim otoczeniu wspólnot.

Z myślą o tym arcybiskup Irbilu Baszar Warda zorganizował roczny kurs dla 125 katechetów w wieku od 18 do 35 lat. Służy on ugruntowaniu tożsamości chrześcijańskiej wiernych i stanowi formę nowej ewangelizacji w Roku Wiary. Obiecaliśmy pasterzowi Irbilu, że wesprzemy go kwotą 80 000 zł, aby iraccy chrześcijanie wiedzieli, kim są i dlaczego powinni przebaczać swoim prześladowcom. ●



Chrześcijańskie dzieci w Irbilu nie zawsze są takie beztroskie, jak ci uczniowie podczas szkolnej przerwy.

Pokój jest tylko w Bogu

Miejsca śmierci, które pozostawiły trwałe ślady w pamięci narodów – Auschwitz, Katyń, Srebrenica, Oradour... Symbolizują one zło, a zadane tam rany pozostają otwarte. Takim miejscem jest również El Mozote.

11 grudnia 1981 roku w tej salwadorskiej miejscowości okrutnie zamordowano ponad tysiąc osób – połowa z nich nie ukończyła jeszcze dwunastego roku życia. Pewien chłopiec, któremu udało się uratować, przedostał się wraz z matką do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjął pracę w restauracji. Wspomnienie zła, którego był świadkiem, wciąż go jednak prześladowało. Dużo się modlił, aż wreszcie odkrył swoje powołanie i powrócił do ojczyzny jako kapłan. Modlitwa pomogła mu przezwyciężyć traumę i odnaleźć Boży pokój, który pragnął zanieść również innym ocalałym z masakry.

Wraz z miejscowym biskupem i członkami wspólnoty młodych Communio Sanctorum planuje wybudowanie w El Mozote domu rekolekcyjnego, który ma być poświęcony zamordowanemu arcybiskupowi Oscarowi Arnulfowi Romero, a także wielkiemu orędownikowi pokoju, świętemu Mikołajowi z Flüe. Modlitwa w miejscu masakry ma nie ustawać nigdy. W planach jest centrum Wieczystej Ado-



Po Męce nastąpi Zmartwychwstanie – liturgia Wielkiego Piątku w El Mozote.

racji, przy którym pracować mają duszpasterze, psychologowie i terapeuci. Bez przebaczenia przemoc nigdy bowiem nie ustanie lub – jak mówił Mikołaj z Flüe – „pokój jest tylko w Bogu”.

Communio Sanctorum, której charyzmat ująć można w hasło „misja zakorzeniona



Krzyż pamięci już jest, brakuje jeszcze domu rekolekcyjnego.

w kontemplacji”, zajmuje się duszpasterstwem dzieci w szpitalach, osobami uzależnionymi od narkotyków, psychicznie chorymi i bezdomnymi. Jej członkowie proszą



„Pokój Mój wam daję” – miłość Chrystusa obdarza pokojem wszystkich.

nas o pomoc w budowie domu rekolekcyjnego. Obiecaliśmy im 120 000 zł na budowę kaplicy Wieczystej Adoracji, aby El Mozote znów stało się miejscem życia. ●

Dach nad oazą pokoju

Brakuje dachu, a ich dłonie są puste

Brakuje pieniędzy na belkowanie, zbrojenie i poszycie. W pustynnej okolicy Bura Tana w północno-wschodniej Kenii ludzie mieszkają już od trzydziestu lat. Rząd i Bank Światowy przyrzekli im zielone pastwiska, ale obietnice rozwiły się niczym piasek, a oni pozostali na nieurodzajnej ziemi. Nie opuścili ich tylko katolicy misjonarze, podając im wodę dla ducha. W mieszczącej zaledwie sto osób kaplicy celebrowano chrzty, prowadzono katechezę i organizowano modlitwy. Niosący pomoc charytatywną, otwarty na wszystkich Kościół katolicki stanowi pomost między żyjącymi tu we wzajemnej nieufności muzułmanami a rdzenną ludnością.



Wszystko powstaje dzięki pracy ich rąk, ale niezbędne materiały kosztują 40 000 zł.

Misjonarze zasiewają ziarno pokoju, a wiara kwitnie. Potrzebują jednak domu modlitwy. Prowizoryczna kaplica zamieniła się w murowaną świątynię, w której zamiast stu mieści się teraz sześćset osób i która posiada nawet osobną zakrystię. Brakuje jednak dachu. Ufamy w hojność Państwa serc, bo nigdy jeszcze nas ona nie zawiodła. ●



Parafia św. Franciszka w Nongstoin (Indie). Ten kościółek nie postoji już długo, ale wierni cieszą się, bo wkrótce będą mieli nową, solidną kaplicę. Proboszcz, kapucyn o. Tom, jest szczęśliwy. „Wasza pomoc – pisze do nas – bardzo nas, misjonarzy, motywuje. Tutaj ludzie są bardzo biedni, ale wszyscy będą pomagać przy budowie nowej kaplicy, nie zapominając oczywiście o modlitwie w intencji ofiarodawców. Niech Pan błogosławi Wam w realizacji wszystkich szlachetnych zamierzeń”.



Baron Johannes von Heereman

„Wszyscy wierni mają prawo i obowiązek angażować się osobiście, by żyć zgodnie z nowym przykazaniem, (...) dając współczesnemu człowiekowi nie tylko pomoc materialną, ale także pokrzepienie duszy i troskę o nią”. Tak czytamy w encyklice Deus caritas est i w motu proprio O posłudze miłości papieża Benedykta XVI. Często owo pokrzepienie duszy jest dla prześladowanych ważniejsze niż pomoc materialna. Staramy się nieść im i jedno, i drugie. W pracy naszego dzieła aspekt duszpasterski stanowi ważny element wszystkich projektów, więcej jeszcze – wytwarza on między nami a potrzebującymi chrześcijanami wewnętrzną więź. Solidarność pociesza i pomaga, wiara umacnia i uzdrawia, zaś wspólna modlitwa łączy.

Dla ojca Werenfrieda owa wewnętrzna więź była niezwykle ważna. Składa się ona też na tajemnicę sukcesu PKWP. Jej elementem jest również wierność Papieżowi. Czymś oczywistym wydaje się, że nasze stowarzyszenie zostało przekształcone w fundację papieską. Oczywiście nie jest jednak już Państwa hojność, która nieustannie mnie zadziwia i napędza wdzięcznością. Wasza wierność i wielkoduszność oraz modlitwa cierpiących za ofiarodawców to filary, na których opiera się przyszłość naszego dzieła.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Dziwięć kościołów

Za życia ojca Werenfrieda Pomoc Kościołowi w Potrzebie wspierała mnie tak bardzo, że teraz staram się pomagać Wam, na ile jest to możliwe. Dzięki Waszej pomocy mogłem przez dwanaście lat prowadzić ewangelizację w Nikaragui i zbudować tam dziewięć kościołów.

Misjonarz z Kanady

Bez słów

Dziękuję Wam za to, że pełnicie tak szlachetną misję, co wynagrodzić Wam może jedynie sam Bóg. Nie sposób wyrazić słowami – a przynajmniej ja tego nie potrafię – jak wspaniałą pracę wykonujecie na rzecz potrzebujących na całym świecie. Przynależę Bogu, że ofiaruję Wam tę kwotę za pewną łaskę, którą mnie obdarzył, i teraz z miłością spełniam tę obietnicę.

Ofiarodawca z Portugalii

Kanały Bożej pomocy

Bardzo dziękuję za „Biuletyn”. Umożliwia on tym spośród nas, którym brakuje już

siły fizycznej, udział w duszpasterskiej misji Kościoła. Jakimż szczęściem jest móc wspierać kapłanów posługujących wśród chrześcijan w dalekich krajach! Uważam, że zadaniem Waszego stowarzyszenia jest niesienie pomocy duszom – a Bóg troszczy się o aspekt materialny tej pomocy. Jesteśmy posłani, aby pełnić funkcję „kanałów” Bożej pomocy. Bardzo dziękuję, że dajecie nam Państwo możliwość, by to czynić.

Czytelniczka z Australii

Dzięki Wam siostry lepiej poznają Boga

Państwa pomoc finansowa to cud, którego Bóg dokonuje wobec nas za pośrednictwem Waszego dzieła i Waszych ofiarodawców. Pomagacie nam tak bardzo, że w żaden sposób nie jesteśmy w stanie tego wynagrodzić. Dzięki Wam siostry mogą lepiej poznać Boga i wykorzystać to w swojej posłudze. Zapewniamy Was, że codziennie modlimy się w Waszych intencjach.

*Członkinie Zgromadzenia
Siostr Miłośniczek Krzyża (Wietnam)*

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyja-
ciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opubli-
kowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce para-
fialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zaintereso-
wanych naszą działalnością.

